

Oczy pobladłe, wypełnione dogłębnym mrokiem.
Usta w grymas bólu wykrzywione, błagalnie proszą o litość.
Chcę pomóc, ale tym razem się spóźniłem.

Czemuż to mnie nie zawołałaś?
Czemuż to skazujesz mnie na męki Tantara?
Czymże zasłużyłem na karę tak srogą?

Nie odpowiadasz. Mówię do Ciebie! Głucha kobieto!
Otwórz swe oczy!
Nie zniosę dłużej tego!

Przemów do mnie, swym słodkim głosem.
Otul ciepłem, dobrego słowa.
Wesprzyj nadzieją, która zgasła już we mnie prawie.

Nie pozwolę Ci odejść.
Wolę pozostać jak Tristan u boku twego.
Na wieki złączyć się złotym głogiem.

A kiedy dzwony rozpaczliwie płakać będą,
i wszystko będzie załatwione,
ziemia Cię nie przyjmie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Orzel, dodano 30.01.2007 21:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.